

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, wtorek, 3 grudnia 1946 roku

Nr 317

Dlaczego - kłamał?!

Wbrew zaprzeczeniu p. Attlee, stwierdzono, że istnieje układ wojskowo-polityczny między U. S. A. i W. Brytanią

Tygodnik londyński „New Statesman and Nation” zamieścił artykuł, w którym omawia oświadczenie przedstawiciela ministerstwa spraw wojskowych Wielkiej Brytanii.

Jak wiadomo, rzecznik ministerstwa oświadczył, iż zostało już osiągnięte porozumienie między sztabami amerykańskim i angielskim, na mocy którego armia brytyjska otrzyma broń i amunicję typu amerykańskiego. Przewidziane jest również analogiczne przeszkolenie wojskowe w obydwu armiach. Porozumienie powyższe obejmuje ponadto Nową Zelandię i Australię. Sztaby W. Brytanii i jej dominiów oraz Stanów Zjednoczonych mają opracować wspólne plany strategiczne.

Na marginesie powyższej informacji pismo stwierdza, iż taka polityka ze strony Wielkiej Brytanii uzasadnia całkowicie twierdzenie o podziale świata na dwa bloki i bynajmniej nie przyczynia się do wywołania atmosfery zaufania koniecznej do owocnej pracy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Gdy podczas ostatniej dyskusji w parlamencie angielskim nad mową tronową króla, przedstawiciel „zbuntowanych” członków Labour Party zwrócił się do rządu, zadając mu cztery pytania w sprawie układu ze Stan. Zjednoczonymi, doty-

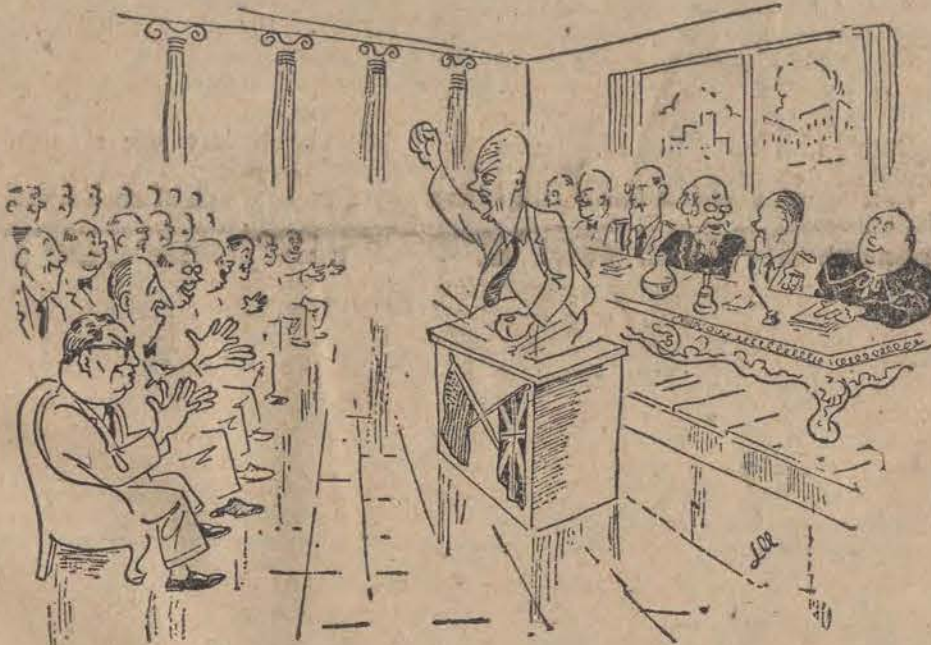
czącymi jednolitego uzbrojenia armii brytyjskiej i amerykańskiej oraz innych umów obydwu sztabów — premier Attlee oświadczył publicznie, wszem i wobec, że tego rodzaju umów rząd brytyjski nie zawierał i że on nic o tym nie wie.

Obecnie — wylazło szydło z worka: Bliski kołom rządowym tygodnik „New

Statesman and Nation” potwierdza w całej rozciągłości istnienie układu anglo-amerykańskiego w sprawie jednolitej broni, amunicji, przeszkolenia i wspólnych planów strategicznych.

Dlaczego więc premier Attlee temu zaprzeczył przed kilkoma tygodniami? Dlaczego — mówiąc po prostu — kłamał?

Gość Bevina w Londynie



W każdym słowie, w każdym geście,
(Choć bez łozka i wąsika)
Do złudzenia przypomina
Zbrodniczego poprzednika.

A widownia chętnie słucha:
Gość oklaski łuczne zbiera...
— Czyżby miała się odrodzić
Nowa era — Schuhmach-era?!

Kochajmy się, jak bracia ale rachujmy się — jak... anglosasi. — Gdy chodzi o forszę — nie kwapią się obydwaj

W Waszyngtonie toczą się od dłuższego czasu rozmowy brytyjsko-amerykańskie w sprawie unifikacji gospodarczej dwóch stref okupacyjnych Niemiec. Według oświadczenia podsekretarza stanu Achesona, miały się one zakończyć we wtorek. Prawdopodobnie jednak porzu-

wienie nie zostanie osiągnięte, gdyż nie zdołano dotychczas uzgodnić sprawy zasadniczej podziału kosztów utrzymania obydwu stref. Plan anglo-amerykański przewiduje bowiem, iż dla zapewnienia tym 2 strefom samowystarczalności, należy wyasygnować sumę 1 miliarda dola-

rów, płatnych w ciągu trzech lat. Suma ta przeznaczona ma być przede wszystkim na zakup maszyn i żywności. Dotąd nie została jednak ustalona, jaką część tej ogromnej sumy wpłaci każda ze stron okupujących, ani też jaka część przypadająca na Wielką Brytanię sumy ma ona wpłacić w dolarach.

Jak widać, gentlemani anglosascy wykazują zwykle tak zadziwiającą jedność, gdy chodzi o zabezpieczenie swoich interesów imperialistycznych, nie potrafią dojść do porozumienia tam, gdzie wypada sięgnąć do kieszeni i płacić. Targują się wtedy, bynajmniej nie jak gentlemani...

Przynajmniej zaś tych „trudności” jest to, że nie zaczęto na omawianie sprawy Niemiec przez wszystkie mocarstwa, lecz usiłowano narzucić Francji i Związkowi Radzieckiemu swoją wolę, swoją, niedojrzałą zresztą, koncepcję.

Tiso przed sądem

„Premierow” Słowacji grozi szubienica

Dzisiaj w Bratysławie rozpoczął się proces przeciwko „premierowi” Słowacji, Tiso, i jego współpracownikom, Machowi i Górczyńskiemu. Ten ostatni zbiegł za granicę i sądzony będzie zaocznie. Akt oskarżenia obejmuje 113 zarzutów, z których każdy może pociągnąć za sobą karę śmierci. Między innymi Tiso oskarżony jest o ubieganie się o pomoc Ribbentropa i Goeringa dla oderwania Słowacji od Czechosłowacji, o działanie przeciw antyfaszystom i Żydom itd.

Amnestia w Bułgarii

Z Sofii donoszą, że premier bułgarski Dymitrow przygotowuje listę osób, znajdujących się w więzieniach, a które zostaną objęte amnestią. Z dobrodziejstwa amnestii korzystać będą tylko osoby, których zwolnienie nie będzie zagrażało porządkowi publicznemu.

Jak donoszą, Bułgaria ma uznać republikański rząd hiszpański Giralá.

Już w bieżącym tygodniu

Rada Czterech Ministrów zakończy swe prace

Z Nowego Jorku donoszą, iż Rada Ministrów spraw zagranicznych przystąpiła wczoraj do dalszego omawiania sprawy traktatów pokojowych. Według powszechnych przewidywań, prace Rady winny się zakończyć w bieżącym tygodniu.

Na porządku dziennym stoją — problem odszkodowań włoskich i bułgarskich,

problem żeglugi na Dunaju, klauzule, dotyczące wolnego portu w Trieście, sprawa wysokości odszkodowań za majątki sojuszników, zniszczone lub uszkodzone na terytoriach byłych państw nieprzyjacielskich.

Przewiduje się również, iż ministrowie zajmą się sprawą incydentów granicznych albańsko-zreckich.

Protektorzy gen. Franco

Już wielokrotnie podnoszone, że Anglia i Ameryka przychyliły na siebie róg protektorów zbira faszystowskiego — gen. Franco.

I właśnie dziś, gdy na forum ONZ rozpoczyna się generalna debata w sprawie likwidacji faszystów w Hiszpanii, donoszą z Londynu, że szereg firm angielskich podjęło się zaopatrywać gen. Franco w najnowocześniejsze urządzenia wojskowe, a m. in. — radar.

Do Hiszpanii mają przybyć inżynierowie brytyjscy celem budowania lotnisk i fortyfikacyj.

Narada wojenna

Warsz. Montgomery ze sztabem greckim

Przebywający w Atenach marszałek Montgomery odbył w dniu wczorajszym rozmowę z greckim ministrem wojny. Dziś marszałek przyjęty będzie przez króla Jerzego.

Premier grecki Tsaldaris udał się z Londynu do New Yorku.

Azerbejdżan broni się przed ingerencją rządu irańskiego

Wybory w Iranie, które miały się odbyć w nadchodzący piątek, zostały odłożone do przyszłego wtorku. Premier Iranu, Ghavam, trwa w postanowieniu wysłania oddziału wojskowego do Azerbejdżanu pod pozorem utrzymania porządku w czasie wyborów, natomiast autonomiczny rząd Azerbejdżanu oświadczył, że wojsko azerbejdżańskie będzie broniło siłą wstępu oddziałom rządu centralnego.

„Rokowania” z Indiami rozpoczną się wkrótce w Londynie

Gabinet brytyjski czyni przygotowania do konferencji z przybyłymi z Indii mężami stanu. Jak donoszą korespondenci dyplomatyczni, premier Attlee przede wszystkim odbędzie rozmowy indywidualne z poszczególnymi działaczami. Ogólna konferencja odbędzie się w środę. Ze strony rządu brytyjskiego oprócz premiera udział brać będą, minister dla Indii Patrick Lawrence, Stafford Cripps i sir Alexander.

Partyzanci w Grecji stanowią poważną siłę wojskową

Przywódca greckiego stronnictwa liberalnych republikanów Venizelos oświadczył po powrocie z podróży po Macedonii, iż w Macedonii istnieje silny ruch oporu, zmierzający do zdobycia autonomii dla tej prowincji.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



AGENT: — Za kradzież karzę was doraźnie, pijąc zawartość!
WACEK: — O, potworze!:



AGENT: — Gul—gul—gul...
WICEK: — Żebyś się udławił!
WACEK: — Za naszą krzywdę!



AGENT: — Hifel Truczna!...
WICEK: — Nic nie rozumiem!...
WACEK: — Jak pragnę czkawki!



WICEK: — To była terpentyna!
WACEK: — Nie ma złego, co by na dobre nie wyszło!

Spisy wyborcze gotowe

W dniu dzisiejszym pracująca bez zarzutu „ADREMA” zakończyła druk spisów wyborczych dla terenu naszego miasta.

Wydrukowano po 4 egzemplarze spisu dla każdego obwodu, razem więc — ponieważ jest 146 obwodów — „ADREMA” wydrukowała 584 spisy wyborcze.

Zgodnie z kalendarzykiem wyborczym spisy te w tym tygodniu jeszcze zostaną przesłane przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych, mianowanym jeszcze w ubiegłą sobotę przez Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej, sędziego NTN, Cieśluka.

Powołanych zostało 146 przewodniczących i tyleż zastępców. Natomiast członków obwodowych komisji wyborczych powołała Miejska Rada Narodowa.

Obecnie kalendarzy wyborczy przewiduje jako najbliższe następujące czynności: do dnia 10 bm. zgłoszenie na piśmie państwowych list kandydatów, do 11 bm. zaś — ogłoszenie podziału miasta na obwody głosowania. (k)

Żywność na grudzień otrzymamy do 21 bm.

Jak się dowiadujemy, w nadchodzącą sobotę Wydział Aprowizacji wywołał ma artykuły spożywcze na kartki żywnościowe na miesiąc grudzień.

Intencją Wydziału jest, aby ludność otrzymała swe przydziały kartkowe do dnia 21 grudnia i w tym terminie wszystkie sklepy, włączone do miejskiej sieci rozdzielczej, będą musiały zakończyć wydawanie artykułów żywnościowych na grudzień. (i)

Masło tanieje

Dalszy spadek cen na targowiskach

Wczoraj na targowiskach miejskich zanotowano dalszy spadek cen nabiału.

Masło osekowe sprzedawano po 430—440 za kilogram (w ubiegłym tygodniu 450 zł.). Za jaja płacono 320 zł. za miedź, za ser 110 zł. za kilogram.

Na targowiska dowieziono wczoraj dużo towaru. Gdyby nie to, że z uwagi na zbliżające się święta zwiększył się znacznie popyt — ceny spadłyby jeszcze bardziej.

Jakie mięso

znaleziono w butelce kolejowym

Zamawiając siekany kotlet w restauracji, barze czy bufecie, nigdy nie wiemy, z czego się on właściwie składa. Bo w życiu bywa rozmaicie...

Dnia 29 listopada, w wyniku zarządzonej kontroli w bufecie przy dworcu kolejowym Łódź-Fabryczna, ujawniono w kuchni tego przedsiębiorstwa 18 kg cielęciny, 2,5 kg wieprzowiny oraz 3 kg przetworów mięsnych, pochodzących z nielegalnego uboju, przy czym — jak stwierdzono — mięso nie było pełnowartościowe.

Za wprowadzanie w obrót mięsa z nielegalnego uboju, wymykającego się spod okrzyku lekarskich i dokonywanego często w anty-sanitarnych warunkach, sąd starościński starostwa śródmiejskiego skazał kierowniczkę bufetu, Irene Elstermann Kowalewską (Julfanowska 66) na grzywnę w wysokości 10.000 złotych.

Mięso zostało skonfiskowane. (k)

Dzieci poza szkołą!

Z powodu uszkodzenia centralnego ogrzewania 330 dzieci od 2-ch tygodni nie chodzi do szkoły!

Przy ul. Targowej 77 mieści się szkoła powszechna Nr 76, do której uczęszcza 330 dzieci.

Szkoła ta posiada centralne ogrzewanie, które już pod koniec zeszłej zimy zaczęło wyraźnie szwankować i niemal jednocześnie z zakończeniem zimowych miesięcy zupełnie odmówiło posłuszeństwa.

Piec centralnego ogrzewania miał być naprawiony w ciągu letnich miesięcy, aby w nowym roku szkolnym, tj. 1946-47 pomieszczenia szkolne mogły być normalnie ogrzewane i aby dziatwa nie cierpiały z tego powodu.

Naprawy jednak nie uskuteczniiono. Przychodzili wprawdzie kontrolerzy i specjaliści, jednak oględziny ich nie dały żadnego rezultatu: zepsuty piec, jak stał, tak stoi nadal, mimo, że sprawa przechodziła już wszelkie możliwe instancje, jak inspek-

torat szkolny, Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego i Wydział Gospodarczy Zarządu Miejskiego.

A rezultat? Dopóki było względnie chłodno — dzieci szkoły Nr 76 przychodziły do klas w paltach, od dwóch tygodni z powodu silnych chłódów, nauka w całej szkole została w ogóle przerwana i 330 dzieci od dwóch tygodni nie uczęszcza do szkoły!

Sytuacja przedstawia się wręcz rozpaczliwie, tym bardziej, że nie ma żadnych widoków, aby centralne ogrzewanie mogło być w najbliższych dniach naprawione.

Szkoła Nr 76 mieści się na terenach Państwowych Zakładów Włókienniczych Nr 1 dawn. Scheibler i Grohmann. Rodzice wielu dzieci, uczęszczających do tej szkoły, są robotnikami tej fabryki. Robotnicy

chcą pomóc i umożliwić swym dzieciom dalszą naukę, wobec czego zaofiarowali się bezpłatnie postawić nowy piec w szkole (ze starego pieca, według opinii fachowców, żadnego pożytku nie będzie).

Chodzi więc o zdobycie nowego pieca. Bezspornie nie jest to zadanie zbyt łatwe, wydaje się jednak, że w zakładach Johna lub Weigta znajdzie się jeszcze jeden piec do centralnego ogrzewania, a ileby nie kosztował, pieniądze na ten cel muszą się znaleźć. Chodzi tu bowiem o rzecz pierwszorzędnej wagi — o kontynuowanie nauki, przerwanej przez 330 dzieci, pozostawionych samopas! Powołujemy się w tym miejscu na oświadczenie ławnika Jagodzińskiego, który swego czasu w udzielonym nam wywiadzie oświadczył, że szkołom łódzkim nie grozi przerwa w nauce! (k)

Schowwały spirytus

Co wykazała kontrola w dwóch sklepach PSS?—Sprawy nieuczciwych kierowniczek sklepu skierowano do prokuratora

Spróbujcie kupić w sklepie czysty spirytus. Kiedy byście nie przyszli, zawsze usłyszycie jedną i tę samą odpowiedź: „spirytusu, niestety, nie ma”.

A tymczasem na pasku spirytus jest. Można też dostać na rynku rozmaite likiery domowego wyrobu, preparowane na czystym spirytusie. Jak więc się to dzieje, że t. zw. czarny rynek posiada artykuł, którego nie mają sklepy, zapatrywane przez Państwowy Monopol Spirytusowy?

Odpowiedź na to pytanie są wyniki przeprowadzonej w ostatnich dniach kontroli przez Brygadę Ochrony Skarbowej.

Funkcjonariusze BOS-u poddali lustracji sklepy PSS, prowadzące sprzedaż artykułów alkoholowych. Lustracja ta dała wyniki wręcz rewelacyjne, okazało się bowiem w dwóch wypadkach, że nieuczciwe kierowniczkę sklepów odmawiały sprzedaży spirytusu publiczności, pod czas gdy w jednym jak i w drugim wypadku, miały poukrywane znaczne ilości tego artykułu!

Danuta Baranowska, kierowniczkę sklepu PSS przy ul. Grabowej 13 i tamże zamieszkała odprawiała klientów z kwitkiem. „Nie ma spirytusu i nie ma”. Funkcjonariusze Brygady Ochrony Skarbowej zbadali sprawę dokładnie i podczas lustracji przylegającego do sklepu pokoju znaleźli ukrytych 14 litrów czystego spirytusu w butelkach półlitrowych!

stego spirytusu w butelkach półlitrowych!

Tak samo odmawiała sprzedaży spirytusu zgłaszającym się kierowniczkę sklepu PSS przy ul. Kimskiego 231 Alireda Szalaj (Narutowicza 56). I tutaj znaleziono schowane w pokoju, przylegającym do sklepu 3 i ćwierć litra spirytusu, rozlanego w ćwierćlitrowych butelkach!

Jak ustalono, pierwszy jak i drugi sklep otrzymywał codziennie do rozsprzedaży detalicznej z Monoplu Spirytusowego 12 — 15 litrów spirytusu, a mimo to publiczność spirytusu tego nie otrzymywała.

Gdzie więc się podziewał ten tak bardzo poszukiwany na czarnym rynku artykuł?

Sprawę tę wyjaśnić miała rozprawa w sądzie starościńskim przy starostwie śródmiejskim, dokąd Brygada Ochrony Skarbowej przekazała wyniki obydwu kontroli.

Ponieważ jednak kompetencje sądu starościńskiego ograniczają się jedynie do rozpoznawania spraw o lichwę — tj. gdy chodzi o pobieranie nadmiernych cen, nieujawniania cen i t.d. — a w konkretnych wypadkach chodzi już o spekulację, przewidującą kary więzienia do lat 11, lub grzywnę do 5 milionów złotych, sąd starościński nie rozpatrując tych spraw, przekazał je natychmiast prokuraturze przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Niewątpliwie prokuratura ukarze przykładnie obie kierowniczkę sklepu, które dopuszczały się tak ciemnych machinacji, ale to nie jest jeszcze całkowite rozwiązanie sprawy.

Wkroczyliśmy obecnie w okres przedświąteczny, kiedy zapotrzebowanie na wódkę, spirytus i inne artykuły spożywcze specjalnie wzrasta. Ciemne elementy, chcąc się niezadowolone, lansują coraz to inne pogłoski o rzekomym podniesieniu cen, o wywożeniu towaru, lub też wykupują całe zapasy, aby pozbawić możliwość kupna ich przez ludzi pracy, zmuszając ich tym samym do przepłacania na czarnym rynku.

Otóż wiadomo powszechnie, czego zresztą mamy żywe przykłady, że część towaru idzie na pasek wprost ze sklepów — niestety bardzo często z rękami sprzedawcy.

Wobec tego należy postawić na nogi cały aparat kontrolujący, aby wypadki tego rodzaju nie mogły więcej mieć miejsca a w stosunku do nieuczciwych sprzedawców i kierowników placówek spółdzielczych, poza konsekwencjami prawnymi należy zastosować jak najbardziej radykalne środki włącznie do usunięcia ich z pracy!

Robotnik i inteligent, słusznie domagają się możliwości nabywania wszelkich artykułów po cenach urzędowych! (o)

